№ 117.

KURJER POLSKI

WARSZAWA
Piątek dnia 2 Kwietnia r. 1830.

Prenumerata miesięczna zlp. 2 gr. 20.
Kwar. zlp. 8. Nr pojedynczy gr. 5.

Wszystko dla wszystkich

Wiadomości Krajowe.

Sejmik szlachecki ptu Opoczyńskiego odbył się 25 z. m. pod laską marszałka P. Szymona Szydłowskiego sędziego pokoju tego powiatu. Większością głosów radcami obrani zostali tenże sam marszałek Szymon Szydłowski i P. Stanisław Bogusławski.

Od dnia 25 do 31 marca r. b. przystąpiło do towarzystwa oszczędności osób 17 z summą 21,480; odebrało zaś fundusze swoje osób 12 w summie złp. 25,532 gr. 21.

Poszyt pierwszy tomu drugiego *Pamiętnika dla płci pięknéj* wyszedł już z druku; prenumeratorowie odebrać go mogą w miejscach wiadomych. Zawiéra w sobie I. Maxym i Helena, ballada serbska. Pieśń Gęślarza z poematu Wędrowiec, ciąg dalszy. Pieśni czeskie tłómaczenia K. Br. Dla nas spokojności niéma. Piosnka irlandzka z angielskiego poety Tomasza Moore. Obraz Malwiny. Przyjaźń (sonet). Do Wisławy (sonet). II. Konik legionisty, zdarzenie prawdziwe. Stanisław z Lubomiérza, powieść narodowa. O samotności. Kilka słów o poezjach Ludwika króla bawarskiego. List Pani Branchu do swojéj córki. III. Nowiny i wiadomości naukowe: a.) Pisma wiérszem i prozą Felixa Pawła Jarockiego. b.) Przysłowia narodowe Kazimiérza Władysława Wojcickiego. c.) Polska w XVII wieku czyli Jan III Sobieski i dwór jego. d.) Dumy rossyjskie K. Ryllejewa w tłómaczeniu polskiém. e.) Lycidas, l'Allegro; il Pensieroso i inne poezje J. Miltona, przełożone przez Benedykta Lenartowicza. Teatr Narodowy i Rozmaitości. Wyjątki z komedji Stary Kawaler. — Pamiętnik dla płci pięknéj wychodzi ciągle co każdy piérwszy i piętnasty miesiąca. Osoby życzące prenumerować to pismo od kwartału drugiego, mogą otrzymać za opłatą zł. 10 wszystkie sześć poszytów piérwszego tomu, na welinowym papiérze odbite; ci zaś którzyby chcieli mieć tom piérwszy bez składania prenumeraty na kwartał drugi, mogą nabyć za zł. 7 exemplarz na krajowym papiérze, we wszystkich xięgarniach, właściwych składach i w mieszkaniu wydawcy przy ulicy Krakowsk. Przedm. Ner 385, w kamienicy Ryxa, na 1szém piętrze.

Numer 6 *Ziemomysła, pisma czasowego dla dzieci*, wyszedł z druku. Zawiéra następujące rzeczy: 1.) Wspomnienia narodowe. Stefan Chmielecki. 2.) Powiastki o dzieciach: Cacka utracone, Rozsądny Ignaś, Zęby. 3.) Historja naturalna: Oswojenie pająka i jaszczurki. 4.) Szlachectwo. 5.) Szymonek i Helunia wiérsz przez A. D. 6.) Rozmaitości. Ner 7 zaczynający tom II. Ziemomysła wyjdzie w dniu 15 b. m. z wizerunkiem Władysława IV w młodocianym wieku. Redakcja Ziemomysła uprasza szan. prenumeratorów aby wcześnie to pismo we właściwych kantorach lub urzędach pocztowych prenumerować raczyli, a przeto opóźnienia w odebraniu następnych numerów nie doznali. Wszystkich Nrów z poprzedniego kwartału nabyć można za cenę prenumeraty.

Sprostowanie. — W wczorajszym Nrze Kurjera Polskiego w piérwszéj kolumnie na piérwszéj szpalcie w wierszu 5 czytaj *Kościelski* zamiast *Kosielski*.

Numer 9 Dekamerona Polskiego wyszedł z druku. Znajdują się w nim oprócz innych artykułów: Krótki obraz polemiki pism warszawskich w ostatnich dniach dziesięciu; dwie piękne poezje P. M. Godlewskiego; Dokończenie rozbioru poezji biblijnych S. Witwickiego; podróż Napoleona na wyspę ś. Heleny. Prenumerować można na to pismo w głównym kantorze redaktorskim u Ciechanowskiego, w drukarni przy ulicy Mazowieckiéj N. 1346 lit. A., w xięgarni N. Gliksberga, w xięgarni Hugues

et Kermen, w składzie Magnusa i xięgarni Szteblera.

Wyszedł także z druku N. 12 *Motyla*; pismo to, jak dotąd i nadal wychodzić będzie.

Mości Redaktorze! Napotykając częstokroć w pismach publicznych doniesienia tyczące się wypadków processowych, przesyłam WPanu, opis sprawy dość rzadkiéj i zabawnéj w swoim rodzaju, z prośbą: abyś takowy (jeśli mu to zdawać się będzie) w pismie swojém umieścił: Jeden z kawalerów stolicy, którego staranie się o rękę Panny, nie przyszło do skutku, zapozwał ją łącznie z matką przed trybunał województwa mazowieckiego, z żądaniem: aby obiedwie pozwane, skarane były na zwrót wydatków w summie 1680 złp. przez niego w czasie konkurrencji poniesionych. Wydatki te, obejmowały expensa na zakupienie biletów teatralnych, koszta na spacerach i wiejskiej kawie poniesione, tudzież stratę na mieszkanie i meblach, które w nadziei przyszłego małżeństwa wynajął. Obrońca kawalera, uważając zwiedzenie go, przez pozwane, za czyn istotnie szkodliwy, w usprawiedliwieniu żądania swego, powołał się na przepis prawa, o jako występkach, który stanowi,, że każde działanie człowieka zrządzające drugiemu szkodę, obowiązuje go, do wynagrodzenia takowéj. Obrońca zaś płci pięknéj zaprzeczając złudzenie przyznał wydatki na widowiska, spacery i wiejską kawę poniesione, przytaczając zarazem, że do zwrotu takowych pozwane zobowiązanemi być nie mogą, albowiem powód w domu ich przebywając, nawzajem zjadał gratis obiady i kolacje, a stąd podług wiadomego axiomatu prawa: liquida cum liquidis campensantur.,, Wydział III trybunału wdztwa Mazowiackiego rozsądzając spór takowy w d. 1 kwietnia r. b. z uwagi: że panna w czasie starania się o jéj rękę była nieletnią, zatém żadnych obietnic powodowi czynić nie była mocną, ten zaś, nie przytacza: aby jakowe przyrzeczenia również ze strony matki otrzymał, żądanie kawalera całkowicie usunął. Wyrocznia jednak ta, jakkolwiek sprawiedliwa, niechaj nie utwierdza płci pięknéj, w tém mniemaniu: że w sprawach miłośnych, wolno jest danego nie dotrzymać słowa, bo prawo tylko w téj mierze małoletności pobłaża. X.

W ostatnich dniach zeszłego grudnia, po długiém sparaliżowaniu członków, zakończył życie Wilhelm Münnich, professor literatury starożytnéj i języków wschodnich w Wileńskim uniwersytecie. Grób jego otoczyły tęskne wspomnienia młodzieży, garnącéj się z odrodzonym zapałem do nauk starożytnych. Następca Grodka w akademji Wileńskiéj, nagradzał niepowetowaną stratę męża, szczególną łatwością i wdziękiem w użyciu mowy łacińskiéj. Jakoż, gruntowna znajomość wielu języków i wytrawiony sąd w rzeczach filologicznych, zjednały Münnichowi właściwe imie między uczonymi. Będzie on znany w dziejach filologji, jak kommentator Sexta Rufa, jak autor kilku rozpraw krytycznéj lub estetycznéj treści; i wziętość jego z chlubą zapewne utrzyma się w narodzie, dla którego wyłącznie poświęcał swe prace. Münnich odwlekał pomoc lekarską do ostatniéj chwili życia. Był zawsze oszczędny. W spadku po zmarłym znaleziono biletów bankowych na 20,000 rubli sr. E. K.

W tych dniach stanął przy brzegach Warszawy piérwszy statek po pęknięciu lodów. Jest on naładowany jabłkami; wypłynął jeszcze przeszłego roku z Kraśnika, lecz pod Kazmierzem zamarzł i musiał tam przezimować.

Cywilizacja wieku naszego, do tego stopnia doszła, iż wyrazy twarde, zamienione zostały na inne, które nie rażąc ucha, ani delikatnych uczuć, okazują rzecz; i tak *złodziéj* w wyrokach nawet sądowych, nazywany bywa *sprawcą kradzieży*; *kłamca*, *oszczerca* innemi wyrazami jest określony. Wyraz zaś *oszust*, którego brzmienie twarde, bo z cztérech współgłosek złożone, okazujące zarazem czyn, bo *o* rodzi zadziwienie, a *szust* oznacza szybkość działania, potrzebuje koniecznie zmiany, tym więcéj, że osoby wchodzą-

ce w dobre towarzystwa, będące duszą zabaw, nieszczęściem zasłużyły na ten tak obrzydły wyraz. W imieniu więc tych którzy przez skromność, nic za sobą powiedzieć nie chcą, odzywam się do was szanowni następcy Kopczyńskich, Dmóchowskich etc. Wynaleźcie w miejscu tego wyrazu inny delikatniejszy, któryby okazywał rzecz i kończył się na *c*, *n* lub *ść*. — *Mieszkaniec z nad Nidy*. R.

Bank Polski w dalszym ciągu doniesienia z dnia 24 b. m. i r. w Nrze 35 wiadomości handlowych umieszczonego, zawiadamia niniejszém osoby mające zamiar podjęcia się budowy traktów bitych, że są do przejrzenia codziennie od godziny 9 z rana do 2 po południu w banku w wydziale handlu, następujące anszlagi: Na trakt krakowski: Na stacją od Wodzisławia do Xiąża Wielkiego: od Xiąża Wielkiego do Miechowa: od Białogona do Rzeki Czarnéj za Chęcinami. Na trakt Lubelski: Na stacją od Markuszewa do Lublina: od Lublina do Wierzchowisk. Anszlagi te przez cztery tygodnie zostawać będą do przejrzenia, po których upłynieniu, bank przystąpi do zawarcia kontraktu z tym, kto najkorzystniejsze warunki ofiarować będzie. — W Warszawie d. 31 marca 1830 r. — Radca stanu prezes (podpisano) L. Hr. Jelski. — Sekretarz Jlny (podpisano) B. Niepokojczycki z.

Na placu od kawy wiejskiéj aż do pałacu ujazdowskiego zacznie się wkrótce budowa nowych koszar.

Goniec Krakowski umieścił następujący dla grających w Wista nader interesujący wypadek: "Onegdaj zdarzył się tu (w Krakowie) w pewnym domu bardzo szczególny wypadek przy grze wista; albowiem jeden z graczów wyświeciwszy dwójkę treflową, znalazł w ręku cały szereg atutów od asa aż do trójki; a tak wszystkie trzynaście! Podziwienie innych graczów było nader zabawne, kiedy zabiwszy obcego asa trójką ze stołu, powyższy kochanek Fortuny zadał dwójkę i nikt jéj nie miał czém przykryć.„

P. Alexander Chodźko wyjeżdża z Petersburga do Azji, gdzie umieszczony będzie w biórze hr. Paszkiewicza, jako znający języki wschodnie.

Nagle topniejące śniegi wszędzie skutki swoje okazują. Na rzekach Czarnéj, Wschodnicy, Nidzie, Łatanie, lody mosty z gruntu wyruszyły i zabrały; Wisła zaś tak wylała, że kilko milowa przestrzeń jest wodą zalana.

(A. n.) Jeden z dostrzegaczy osobliwości, zwrócił od niejakiego czasu swą uwagę ną wszelkie literackie spory, szczególnie też na takie, które długo trudząc czytelników, kończą się często na niczém. Postanowił on tę szkodę wyrządzoną publiczności wynagradzać w ten sposób: żeby, po wyczerpaniu obustronnych w każdym sporze dowodów, i po oświadczeniu zwaśnionych stron, że już sprawę swoją zakończają, wybrać z tego wszystkiego najbardziéj uderzające szczegóły i połączyć je w jakowąś całość: która według treści przedmiotu, o jaki sprzeczka zachodzi, przynieść może czytelnikom za ich cierpliwość, albo jakowąś naukę, albo zabawę, albo też razem to oboje. Wyznać trzeba, iż szczególny ten zawód wiele obiecuje ciekawych rzeczy, ale i tego przemilczyć nie można, że ten kto go sobie obiera, na wielkie się wystawia niebezpieczeństwo: może bowiem tym sposobem oburzyć na siebie wszystkie zwaśnione strony. Chyba że ten jeszcze cel sobie zakłada, żeby kosztem własnéj spokojności nakłaniał też strony do zgody. Piérwszym drobnym owocem tych zabawnych jego dostrzeżeń jest następująca ze świeżo zaszłéj sprzeczki ułożona powiastka: „Dwaj literaci, połączeni z sobą ścisłym węzłem przyjaźni i pokrewieństwa, ukończyli niedawno długą, mozolną, naukową niby pracę. Zatrudniali oni swemi doniesieniami i rozprawami przez pięć miesięcy, pięć pras drukarskich i w końcu przyszli do pięciu następujących rezultatów: 1mo że jacyś młodzi botanicy przebiegłszy znaczne przestrzenie lasów sosnowych nabyli prawa do powątpiewania o rzetelności Kluka; 2do ciż sami młodzi bota-

nicy znaleźli w jakimś lesie wielki skarb, jeszcze dotąd nieotaxowany, a tym jest korona dla przyszłéj naszéj Flory; 3tio że jakimś sposobem Łomża przeniosła się na jeden miesiąc z województwa Augustowskiego w Lubelskie; 4to że Linneusz przyłożył się dzielnie do sławy naszych północnych okolic; 5to naostatek, że ktoby wątpił o tém wszystkiém, może zasięgnąć zdania znanych ze światła w narodzie mężów.

Gdy ktoś ośmielił się zrobić tym dwom literatom uwagę, że dosyćby było poprzestać tu na zdaniu sędziów, wybranych z grona poczynających uczniów szkolnych: jeden z tychże literatów, nie chcąc korzystać z téj propozycji, postanowił sam krótko i stanowczo tę sprawę zakończyć, a to w następujący sposób: obwiniwszy autora owéj uwagi o niepohamowaną chęć do polemiki, oświadczył mu, iż dla zbytniego swego oddalenia od pras drukarskich, nie może już daléj téj sprawy popierać.

Tak tedy skończyła się już owa mozolna pięciomiesięczna praca. Ale jakaż z niéj wyniknęła korzyść dla czytelników? podobno nie inna, tylko przypomnienie im owego przestarzałego przysłowia: *parturiunt montes, nascetur ridiculus mus.*,,

NA PRZEJAZDZKĘ DO RASZYNA.

Dziś nie zimno, dzień pogodny,
Sprzyja nam wolna godzina,
Weź płaszczyk ciepły, wygodny,
Pojedziemy do *Raszyna*?
Porzuć zwykły zabaw ton,
Jazda zdrowiu niesie plon!

* * *

Spojrzym w lewo, — tam w nizinie
Piękna ustroń wabi mile,
Pomieszkaniem króla słynie
Gdzie w zbytnie od pracy chwile
Naukom udzielał głos,
Rozważał narodu los.

* * *

Spojrzym znów ku południowi
Godłem królą pyszne ściany
Króla, co w pomoc Wiedniowi
Zbił niewierne bisurmany:
Dzielny rycerz, dobry pan,
I obrońca chrześcjan!

* * *

Wreszcie Raszyn, miejsce chluby;
Powiedzą w polu mogiły
Jak o byt ojczyzny luby,
Nasze tam roty walczyły:
Choć nie liczny był ich zbiór
Okazały męztwa wzór!

* * *

Gdybyś kraj nasz zwiedził cały,
Każdy onego zakątek
Pełen jest wspomnienia chwały,
Pełen zbyt drogich pamiątek.
Ale jedźmy bo już czas,
Już woźnica czeka nas!

Leopold Czapski.

Spadły powszechnie w kraju naszym wielkie śniegi upłynionéj zimy, sprawiły wczasie roztopów znaczne powodzie, a mianowicie w rzekach, jaką jest Kamienna, między górami płynących. Jakoż w dniu 19 i następnych marca do tak wysokiego stopnia wezbrały rzeki Kamienna i Swiślina, iż podobnych wodozbiorów tameczni mieszkańcy nie pamiętają. Sredni przepływ wody rzeki Kamienny połączonéj razem z wodą rzeki Swiśliny, wynosi na sekundę około 300 stóp sześciennych, w teraźniejszém zaś wezbraniu 7000 stóp sześciennych na sekundę przepływało. Obawiano się aby roboty inżynierskie pod kierunkiem P. Urbańskiego wykonywane, uszkodzonemi nie zostały, lecz przy gorliwym i skrzętnym dozorze w dzień i w nocy, osób jednych z najzdatniejszych techników, których umiał sobie wybrać dyrygujący; potrafiono zapobiedz wylewowi, tak, że woda nie dostała się do kanałów daleko niżéj mających dno swoje od dna rzeki. — M. B.

Sposób przywrócenia smaku piwu skwaśniałemu.— Nie używając środków, które szkodliwemi stać się mogą, a przecież tylko pozornie napój ten naprawiają, można skwaśniałemu piwu smak ten przywrócić, wprawiając je w nową fermentacją. Dzieje się to następującym sposobem: pszenna mąka miesza się z małą ilością gorzałki, cukru i pieprzu; poczém część kwaśnego piwa (pół wiadra na beczkę czterowiadrową) warzy się aż do zakipienia i wlewa się do reszty piwa, dodając natychmiast owe rozmieszane ciasto. Po odbytej tym sposobem nowéj fermentacji, ściąga się piwo do innéj beczki.

D. 15, 16, i 17 b. m. wprowadz. przez rogatki warsz. prags: żyta kor. 846; pszenicy 1831; grochu 60; gryki —; jęczmienia 1083; owsa 1077; siana fur 495; słomy 237; drzewa 1261; węgli 103; *mąki* pszennéj 219; żytnéj 567; gryczanéj —; *kaszy* jaglanéj 19; gryczanéj

257 jęczmiennéj 55; wołów 21 cielat 510; wieprzy 163; baranów —; drobiu 3188; masła funt. 1219; słoniny połci 6; piwa beczek 48; gorzałki garcy 33; jaj 1534 kóp; sera 3058 sztuk.

D. 30 z. m. płacono na targach warsz. i prag: żyto od 7 do 8 gr 15; pszen. od — do 20; groch od — do — gr—; fasolę od — do 20; gryka od — do— jęczmień od — do 8; owies od 5 ½ do 6; *mąkę* psz. ordy. od 32 do — ; żytną pyt. od 14 do 16; *kaszę* jaglaną od 20 do 22; gryczanę zwycz. od 15 do 16; gry. drob od 30 do 32; jęcz. razo. od 13 do 15; ordyn. od — do —; sążeń drzewa sos. od 18 do 20; woły od 6 do 16 duk: cielęta od 8 do 18; barany od — do — wieprze od 36 do 108 zł.; masła funt 28 groszy; słon. funt 16 groszy.

Przyjechali do Warszwy — Szamota Wojciech 584 Długa; Górski Franciszek 603 Bielańska; Rakuza Jan 625 Kozia; Popławski Ludwik 403 Brukowa; Waldsztein Józef tamże; Sarnowski Stanisław tamże; Broniewski Józef 1103 Twarda.

Dziś zrana stopni ciepla 3. — Wczoraj w południe 16.

TEATR NARODOWY. Dziś koncert JP. Leszkiewicza.

TEATR ROZMAITOSCI. Dziś: 2gi Piętnaście lat czyli życie lokaja.

Wiadomosci Zagraniczne.

Bawiący w Petersbrrgu poseł turecki, kazał przyjąć kucharzów francuzkich. Osoby do orszaku jego należące uczą się po rossyjsku; jak nauczyciele ich zapewniają, czynią w tym języku znaczny postęp. W ogólności podoba się Petersburg gościom tureckim; widzieć ich można, przechadzających się po ulicach i podziwiających piękną budowę domów. Dla wszystkich mieszkańców są bardzo uprzejmi.

Brat sławnego mechanika niemieckiego Malzl wykończył w Bostonie orkiestrę kompletną składającą się z 42 automatów, które wykonywają najtrudniejsze sztuki, szczególniéj uwerturę z Don Żuana, Westalki, Ifigenji, tak dobrze jak najpierwsi muzykanci, których naśladują grą i poruszenia, szczególniéj skrzypców. Pan Malzl żąda za to niepospolite dzieło 500,000 dolarów; pewne towarzystwo już mu ofiarowało 300,000 dolarów lecz nie chciał je sprzedać za tę cenę.

Xiąże Polignac pierwszy minister francuzki nie ma wielkiego daru wymowy; przed odroczeniem izb wstępował 2 razy na mównicę w izbie deputowanych, ale powiedział zaledwie 20 wyrazów. W izbie parów zupełnie milczał, wtenczas właśnie, kiedy inni mówcy surowo naganiali jego administrację.

Towarzystwo filharmoniczne w Weronie kazało bić medal na uczczenie śpiewaczki Pasta!

Dnia 18 marca dali mieszkający w Paryżu Anglicy bal dla swoich ubogich ziomków. Znajdowało się na nim 1000 osób; czysty dochód przyniósł 1000 f. s. i rozdzielony został pomiędzy 50 Anglików.

W Ems ma być wielki zjazd jednego z pierwszych dworów; na ten cel zamówiono wszystkie mieszkania, jakie jeszcze były do najęcia. Gazety zagraniczne powtarzają także pogłoskę, jakoby spodziewany był wielki kongres, na którym ustanowiony będzie powszechny system polityczny względem nowych stosunków ze wschodem, oraz załatwioną zostanie sprawa półwyspu pirenejskiego, nastąpi porozumienie względem niespokojności umysłów we Francji i względem nowych krajów amerykańskich.

Wiadomość o zgonie ministra neapolitańskiego, Medici, który królowi do Madrytu towarzył, sprawiła w całém królestwie neapolitańskiém wielkie wrażenie. Trudno będzie znaleść ministra, którzyby go godnie zastąpił. Papiery neapolitańskie spadły po jego zgonie o 5 od 100. Zgon jego z innych względów równie jest ważny, gdyż Medici był postrachem rozgałęzionego na półwyspie włoskim towarzystwa węglarzy i teraz już dowiedziano się o nocnych schadzkach w Kapui, Lecce i Manfredonia. W takich okolicznościach spokojni Neapolitańczykowie pragną jak najrychléjszego powrotu króla.

W Brazylji znajdują się 2 stronnictwa *Pedrystów* i *Republikanów*. Pierwsze składa się prawie z samych Europejczyków, którzy tam stanowią najbogatszą klassę, ze wszystkich

urzędników rządowych i nakoniec z wojskowych; drugie stronnictwo składa się z wielkiéj massy ludności.

Do Gibraltaru przybywa wiele okrętów ze zbożem z Arceu, portu należącego do Beja orańskiego: tak znaczny dowóz jest skutkiem zbliżającéj się epoki, w któréj Bej Orański opłaca haracz Dejowi algierskiemu. Bej orański handluje sam zbożem; nabywa je zaś tym sposobem: Horda jazdy jego wydaje w kraju rozkazy, ażeby mieszkańcy przywozili do Arceu zboże. Kto natychmiast rozkazu tego nie wypełnia, temu owi kawalerzyści podpalają dom i pustoszą rolę; za przywiezione do Arceu zboże płaci Bej podług taxy, którą sam ustanawia.

Wiadomo, że Rzeczpospolita Venezuela oddzieliła się od Kolumbji, d. 25 listopada r. z. Akt oddzielenia podpisany był w Caracas. Za przykładem tym poszły inne miasta i departamenta byłego wielkorządstwa wenezuelskiego. Na zgromadzeniu w Cumana prezydował jenerał Bermudez; przemówił on do zgromadznia z wielką energją. "Nie włożę dopóty, (rzekł on) oręża mojego do pochwy, dopóki nie ujrzę wolności mojéj ojczyzny; uznaję jenerała Paez za naczelnego wodza, bo on spełni wolę narodu. Dumny jestem z tego, że mogę walczyć pod rozkazami wodza, który łączy z nieskażonym patrjotyzmem i gorącą miłością ojczyzny odwagę nieustraszonego wojownika i zdaje się być ulubieńcem zwycięztw.,, Bermudez złożył zgromadzeniu oryginalny list jenerała Mendez, który radził zaprowadzić w Kolumbji monarchję. Dnia 12 grudnia przybył jenerał Paez do Laguajra, a gdy się do Caracas zbliżał, cisnął się lud do niego i wprowadził go w tryumfie do miasta. Nazajutrz zaprosił Paez do swego mieszkania najznakomitszych obywateli, zarówno przyjacioł, jak nieprzyjacioł Boliwara, aby im otworzył swój sposób myślenia; zapewnił on, że odpowie zaufaniu ludu i że wola ogółu będzie dla niego prawem, i przyrzekł, że z taką samą gorliwością, z jaką oswobodzał Wenezuelę od Hiszpanów, działać będzie przeciw tyranji Boliwara, lub kogo bąć, coby chciał ziomków jego ujarzmić. Wojsko pod jego rozkazami zostające tchnie takim samym duchem. Następnie zwołał jenerał Paez zgromadzenie mieszkańców na dzień 24 grudnia, na którém ich uwiadomił, że wprawdzie nie ma jeszcze pewnéj wiadomości o działaniach Boliwara, jednak rostropność radzi mu przygotować na wszelki wypadek 10,000 wojska, a że skarb jest próżny, więc wezwał do dobrowolnych składek i jednéj chwili złożyło zgromadzenie 300,000 dollarów. Uchwalono w końcu energiczny manifest napominający Boliwara, ażeby nie obstawał uporczywie przy swoich zamiarach.

W brazylskim bataljonie grenadjerów, który po rozruchach w czerwcu r. 1828 z Rio Janejro do Pernambuco za karę był wysłany, znajduje się niejaki Harozinski, porucznik kwatermistrz; gazety zagraniczne nazywają go Meklemburczykiem.

Wyznaczono dwie nagrody, które rząd grecki udzieli za najlepszy plan do wystawienia pomniku w Missolungi.

Między P. Gordonem posłem angielskim w Stambule i Reisffendym miały zajść nieporozumienia; ostatni dał się z tém słyszyć, że już minął czas złudzenia i Porta nie zaślepia się już teraz do tego stopnia, iżby nie widziała że Anglja, pomimo zapewnień przyjacielskich, zezwoliłaby na zniszczenie państwa ottomańskiego, gdyby tylko własny jéj interes ofiary takiéj wymagał.

Pasza białogrodzki zabrania Serbjanom używania dzwonów przy kościołach; dopuścił się już nawet gwałtu, kazawszy zabrać dzwony w tamtéjszym kościele illiryjskim. Doniesiono o tém natychmiast xięciu Miłoszowi Obrenowiczowi.

Wojsko francuzkie w Morei ma być wzmoc-

nione. Hr. Capodistrias popłynie do Włoch, jak tylko xiąże Leopold do Morei przybędzie.

Z Wołoszczyzny donoszą, że wszelka zmiana w tamtejszém położeniu politycznėm, jest dla mieszkańców pożądana.

Donoszą z Egiptu, że tegoroczny zbiór pszenicy wystarczy zaledwie na potrzeby kraju.

Uczony Bentlej rzadko kiedy znajdował się w towarzystwach wytworniejszych; był więc bardzo nieśmiały. Gdy przejeżdżał przez Francję zaprosiła go hrabina Ferrers. Tąm zastał wielkie zgromadzenie, co go tak zmięszało, iż z widoczną niechęcią w kilka minut cichaczem się wyniósł. Ktoś z gości zapytał hrabiny; ktoby był ten dziwaczny jegomość? "Jest to człowiek tak uczony, odpowiedziała hrabina, iż wié jak po grecku i po hebrajsku nazywa się krzesło, tylko nie wié jakim sposobem na niém usiąść.,, (*le Conteur*)

Gaskonada angielska. — Pewien ubogi człowiek w parafji Shropshire, prosił kościelnego, aby kazał pogrzebać oderzniętą nogę jego; lecz ten wzbraniał się uczynić według jego życzenia, jeżeli mu 16 penców nie zapłaci. Ubogi w niemożności zapłacenia takiéj kwoty, udał się do przełożonego kościelnego, który mu odpowiedział, że tą razą na żadne zniżenie należności zezwolić nie może; lecz gdy kaleka w przyszłości resztę członków swoich do pogrzebania przyszle, na ten czas zechce się wstawić aby mu potrącono należytość opłaconą za pogrzebaną nogę.

Erazm Laetus biograf Chrystjana IV króla Duńskiego opowiada, że w roku 1531 na morzu Baltyckiém pod miastem Schonen złapano morskiego człowieka, który miał na głowie nakrycie podobne do iufuły. Darowano go Zygmuntowi królowi polskiemu, który go znowu w morze wpuścić kazał, albowiem niezmiernie do wody morskiéj tęsknił; późniéj nigdy więcéj nie pokazał się na lądzie. Opowiadający widział wizerunek tego morskiego mieszkańca w muzeum arcy-xięcia Jana założonėm w Klagenfurcie, a przeniesionėm później do Gracu. W roku 1545 w téjże saméj okolicy złapano w morzu twór podobny do zakonnika; głowa, szyja, piersi i ramiona podobne były do ludzkich, prócz tego głowa była tak strzyżoną jak zakonników, od szyi zaś po ramionach i piersiach spadało mu cóś podobnego do habitu. Dwa skrzela do pływania przedstawiały ręce, daleko rozdzielony rybi ogon, nogi. Miał także i pas na sobie, wzrostu zaś cztéry łokcie. Zygmunt Król Polski kazał go z czasem ususzyć i jako osobliwość zachować; autor tenże przytacza nadto, że w Galicji Hiszpańskiéj zdarzyło się, iż znakomitą damę która się przechodziła po nad brzegiem morskim, napadł raptownie człowiek morski i zaniosł ją w krzaki, ale ją potém puścił. (*Magazin Encyclop.*)

Gaduła. — Nieznośny gaduła przyczepiwszy się do pewnego jegomości wcale mu nieznajomego, tyle mu nie do rzeczy nabajał, że ten nieborak znudzony do ostatniego, upatrzywszy sposobność wymknął się i ustąpił z placu. Zadziwiło to gadułę: więc rozgniewany obraca się do stojących obok niego i rzecze: ja myślałem że ten jegomość ma rozum, aliści on nawet gęby otworzyć nie umié. "Wybacz WP. odpowie mu jeden z przytomnych, i owszem przez cały czas twojéj gadaniny ziéwał.,,

Kant powiada, że jeniusz niemiecki zajmuje korzenie w drzewie literatury, włoski zaród, francuzki kwiat, a angielski owoc. Jaki też stopień zajmować powinien nasz jeniusz w drzewie literatury?

Jan III chociaż był walecznym, jednakże brzydził się wojną; raz uniesiony ludzkością rozmawiając ze Stanisławem Jabłonowskiem Hetmanem Wielkim koronnym, zawołał: "Gdyby królowie po stoczonéj walce zwiedzić chcieli szpitale, nigdyby wojen nie zaczynali.,,

---

Żarłoczność mieszkańców Azji północnéj.

Lud téj części świata ma w istocie apetyt nieporównany, prawie niepodobny do uwierzenia dla wszystkich tych, którzy się nie przekonają naocznie: « W Tobalak, mówi jeden z podróżnych, byłem świad-

kiem nadzwyczajnéj żarłoczności pewnego dziecka, które jak mi zapewniano nie miało jeszcze 5 lat. Czołgało się one z miejsca na miejsce po izbie, aby zjadać łój który z świéc zkapywał. Zdziwiony tak szczególnym gustem, zapytałem się, czyli to dziecko nie jest zbyt głodne, albo czyli też nie lubi tak nadzwyczajnie tłustości· «Ani jedno, ani drugie, odpowiedziano mi, Syberyjczykowie wszędzie jedzą, gdzie tylko co jest do zjedzenia, i nigdy nie dadzą zniszczéć temu co tylko jest do jedzenia.» Dałem mu świécę zrobioną z rozmaitéj najniezdrowszéj mieszaniny łojowéj, późniéj drugą, nakoniec i trzecią, a wszystkie pożarło z największą chciwością. Mój towarzysz podróży podał mu późniéj kilka funtów masła zamrożonego; dziecko zjadło je, a oprócz tego kawał mydła żółtego które mu zjeść dozwolono. Natenczas prosiłem aby mu więcéj nic nie dawano, gdyż pewny byłem, że zjadłoby wszystko coby mu tylko dano.

Co powiem o obżarstwie dorosłych ludzi w północnéj Azji wyda się jeszcze niepodobniejszém do wiary. Od żadnego pożywienia jakiegokolwiekbądź nie mają oni wstrętu. Widziałem po kilku przestankach zjadających Syberyjczyków aż do 40 funtów mięsa na dzień. Zdaje się że ich żołądek nie może być tak organizowanym jak nasz, bo inaczéj nie mogliby tak wlewać w siebie jednym tchem wszelkie zupy i herbaty do tego stópnia gorące, że niewątpliwie poparzylibyśmy niemi nasze wnętrzności. Widziałem trzech takich, którzy na jeden podwieczorek zjedli całego rena nie zostawiwszy ani jednego kawałka, nawet żadnéj części wewnętrznéj. Syberyjczyk nie mógłby osiadać w żadnéj części południowéj Europy; ponieważ człowiek ztamtąd potrzebowałby pożywienia tyle na dzień, ile cała jedna familja.

Obwieszczenie. — Na mocy rezolucji prezesa trybunału cywilnego Iszéj instancji wdztwa krakows. z d. 12 marca 1830 r. do Nru 601 udzielonéj, podpisany pełnomocnik sukcessorów ś. p. Teodora Dębowskiego zawiadamia publiczność, iż termin do uregulowania hipoteki dóbr Stempocic z attynencją Lipówka w powiecie szkalbmirskim województwie krakow. leżących, oznaczony jest na 30 kwietnia r. b. 1830, ktoby uważał miéć jakie prawo hypoteczne do tychże dóbr; ma się stawić przed rejentem Mieszkowskim w Kielcach urzędującym i wnioski swoje do protokułu podać pod rygorem prawa. — Kielce dnia 13 marca 1830 — *Fran. Nowakowski* patron.

Urząd zakładu Rządowo-Górniczego Machin na Solcu zawiadamia mających chęć nabycia koni roboczych, iż na dniu 6 kwietnia r. b. o godzinie 9 zrana odbywać się będzie w biórze zakładu Rządowo-Górniczego Machin na Solcu w domu rządowym przy ulicy Xiążęcéj pod Nrem 3041 exystującego, licytacja na sprzedaż więcéj dającemu za gotową zapłatę 15 koni roboczych. O gatunku koni można się dowiedziéć każdego czasu w témże biórze. — W Warszawie dnia 30 marca 1830 roku. — Pisarz zakładu S. *Kossakowski.* — Kontroller J. *Juszyński.*

☞ Podpisany, powziąwszy wiadomość, iż po zmarłym za granicą Michale Tanejewskim bezdzietnym, znaczny pozostały majątek, w obce dostał się ręce; i że siostra ojca zmarłego Elżbieta z Tanajewskich, z mężem swym Michałowskim porucznikiem, niegdyś w Szczuczynie mieszkała; wzywam przeto sukcessorów tejże familji, aby z dowodami swemi, celem powzięcia dalszych w téj mierze wiadomości, osobiście lub frankowanemi listy do mnie zgłosili się. Braun burmistrz w mieście Szczuczynie, obwodzie i województwie augustowskiém.

Niżéj podpisany Dom handlowy kontynując rozpoczętą sprzedaż Win po cenach zniżonych w pałacu własnym przy ulicy Długiéj w stancji Ner 17, ma zaszczyt donieść Szanownéj publiczności, iż w celu jak najprędszego ukończenia tejże sprzedaży, postanowił osobom biorącym od razu w ilości znacznéj, dawać *Rabatt stosowny* zaręczając za dobre gatunki Win. — *Dykert et Syn.*

Dobra Ziémskie w województwie Sandomiéskiém, są do sprzedania lub zamiany za dom w Warszawie, albo zadzierżawienia na lat kilka; dalsza wiadomość przy ulicy Koźléj w domu Ner 1824 w dziedzińcu na piérwszém piętrze w korpusie u tamecznego lokatora.

Przy ulicy Nowomiejskiéj pod Nrem 176 jest do najęcia od Wielkiéj nocy dla kawalerów drugie piętro od ulicy za bardzo pomierną cenę; o czém bliższą powziąść można wiadomość u mieszkającego na tém piętrze codziennie od godz. 3ciéj po obiedzie.

Redakcja *Dziennika dla dzieci* zawiadamia trzymających to pismo, iż kantor onego z xięgarni Szczepańskiéj przeniesiony został do handlu Soliaka w Starém Mieście.

Dnia Igo kwietnia wieczór zgubiono woreczek złoto-jedwabny ze złotemi pałeczkami skończonemi szmaragdowemi kamyczkami zamknięty pierścionkiem na którym cyfra, data 23 kwietnia i rok są wyrznięte. Ktoby odniósł do drukarni lub kant. K. P. chociaż bez pieniędzy jakie w niem były, otrzyma hojną nagrodę.

Pod Nrem 2434 przy ulicy Nowolipie jest do najęcia mieszkanie od Wielkiéj nocy, złożone z pokoju o trzech oknach od ulicy, gabinetu, izby kuchennéj, drwalni, piwnicy i góry; oprócz tego może być wypuszczony ogródek fruktowy.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIEŁOWICZOWSKÉJ POD N· 616.